Numer poranny.

Nr 70 — Kraków, Poniedziałek 14 Marca 1910. — Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Po zgonie śp. Luegera.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 marca.)

Wiedeń. (T. B.) W ciągu wczorajszego dnia przeszło przez halę ludową w ratuszu, gdzie spoczywają zwłoki Dra Luegera, 60—70.000 ludzi. Także wczoraj nadeszła ogromna ilość pism kondolencyjnych, między temi od prezydenta rumuńskiej Izby dep., dalej złożył z polecenia króla rumuńskiego kondolencye rumuński poseł; także rumuński prezydent gab. Bratianu przesłał bardzo serdeczne kondolencye. Poseł bawarski złożył w imieniu księcia rejenta wieniec. W imieniu m. Monachium złożyła wieniec przybyła deputacya. W ciągu dnia wczarajszego przybyła też deputacya m. Lwowa i złożyła wieniec. Wieczorem przybyła deputacya Bukaresztu; na dworcu oczekiwał ją poseł rumuński. Deputacya złożyła wieniec.

O burmistrzowstwo Wiednia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak już doniósł „Głos Narodu“, wiedeńska „N. Fr. Presse“ przyniosła wiadomość, że w partyi chrześć. socyalnej panuje niezgoda co do kandydata na burmistrza m. Wiednia i że wobec tego Dr Gessman, wymieniony dotychczas jako następca Luegera na krześle prezydyalnem, ma cofnąć swą kandydaturę.

W sprawie tej redaktor „N, W. Tagblattu“ rozmawiał z Drem Gessmanem. Dr Gessman oświadczył, że sam pietyzm dla zmarłego burmistrza zakazuje mu roztrząsania tej kwestyi, zanim jeszcze nie pochowano zwłok śp. Luegera. Po pogrzebie Luegera będzie miał on sposobność wypowiedzenia swego stanowiska w tej mierze na posiedzeniu zarządu partyi.

Następca tronu a pogrzeb.

Bryonia. (T. B.) Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który przyobiecał swój osobisty udział w pogrzebie Luegera, musiał ten udział odwołać z porady lekarzy, obawiając się możliwości przeniesienia odry, na którą zachorowały dzieci arcyksięcia. Arcyksięcia będzie tedy reprezentował na pogrzebie jego adjutant porucznik Brosch.

Nowa panama Francyi.

Paryż. (T. B.) Wśród skonfiskowanych u likwidatora Dueza papierów **znalazł śledczy sędzia spis, odnoszący się do 150 osób, zwłaszcza polityków i dziennikarzy, którzy od Dueza otrzymali subwencyę.** Podane są jednak po największej części podstawione nazwika. Duez wzbrania się dotąd podać faktyczne nazwiska.

Aresztowanie pomocnika Dueza.

Paryż. (T. B.) Pomocnik Dueza, agent handlowy Martin u którego znaleziono dokumenty odnoszące się do sprawy Dueza, został uwięziony w Nevers.

Owoce misyi Milovanovicza.

Sofia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze ogłosiły rozmowę z Milovanoviczem, bardzo zadowolonym z podróży do Konstantynopola. Wynikiem podróży jest położenie podstawy dla najlepszych stosunków przyjaznych na gruncie ekonomicznym oraz nadzieja zawarcia korzystnego traktatu handlowego, wreszcie załatwienie sprawy budowy kolei adryatyckiej. To wszystko może doprowadzić do ugody na gruncie politycznym, kiedy wymagać tego będą interesa na Bałkanach. W Konstantynopolu nie podpisano żadnego protokołu. Milovanovicz nie ma żadnej misyi w Sofii. Serbia jest w najlepszych stosunkach z Bułgaryą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą: Jednym z owoców pobytu tutaj serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovanovicza jest projekt utworzenia neutralnego turecko-serbskiego pasa pogranicznego szerokości 20 kilometrów. Mieszkańcy neutralnego pasa będą przepuszczeni do obu państw swobodnie. Zapewniono także zgodę Turcyi na budowę kolei adryatyckiej.

Sofia. (Tel. wł.) Według pewnych informacyj serbski minister spraw zagranicznych Milovanovicz **nie uzyskał tego**, co chciał osiągnąć i zdaje się, że federacya słowiańskich państw bałkańskich nie da się uskutecznić. Milovanovicz z pobytu swego w Konstantynopolu nie odniósł poważniejszych korzyści, mimo to dążenia do zbliżenia Turcyi, Serbii, Bułgaryi trwają dalej.

Wizyty w Konstantynopolu.

Sofia. (T. B.) Z kompetentnej strony potwierdzają, że król złoży w tym tygodniu wizytę sułtanowi. Królowi towarzyszyć będzie prezydent gab. Malinov. i min. spraw zagr. Paprikow.

Konstantynopol. (T. B.) Według informacyj z kół Porty, podjął sam król Ferdynand bułgarski inicyatywę w sprawie swej wizyty w Konstantynopolu, a Porta odpowiedziała, że sułtan go najserdeczniej przyjmie.

Na wulkanie bałkańskim.

Krwawa walka Albańczyków z Turkami.

Saloniki. (Tel. wł.) Pomiędzy Albańczykami a wojskiem tureckim przyszło do starcia w pobliżu klasztoru leczańskiego podczas narady przywódców albańskich w sprawie zwołania powszechnego zgromadzenia albańskiego. **Lokal, w którym odbywały się narady, osaczył batalion piechoty, rozporządzający czterema armatami. Lokal zburzono wystrzałami armatniemi. Zginęło 7 Albańczyków. Na pomoc oblężonym przybyło 2000 Albańczyków ze wsi sąsiednich, którzy uderzyli na wojsko. Turcy cofnęli się, straciwszy z górą 10 zabitych i wielu rannych. Wśród Albańczyków wielkie wrzenie.** Przeciw bandom greckim i bułgarskim utworzyły się cztery mahometańskie, złożone z Turków, zamieszkałych w trzech wsiach.

Prowokowanie Bulgarów.

Saloniki. (T. B.) Doniesienia z bułgarskiej granicy opiewają, że jakkolwiek ostatnie zajścia graniczne koło Tamrasz przypisywano prowokacyi bułgarskich żołnierzy, komisya wspólna orzekła, że za zajście odpowiedzialni są żołnierze tureccy.

Sprawy Turcyi.

List króla Edwarda do sułtana.

Konstantynopol. (T. B.) Jak dzienniki donoszą, przywiezie przybywający tu pozajutro komendant angielskiej floty śródziemnej odręczne pismo króla Edwarda dla sułtana.

Budowa kolei.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W radzie ministrów przedstawiono projekt udzielenia Amerykaninowi Chesterowi koncesyi na budowę kolei Syraz-Diarbekir-Argin-Bytlis-Wan w Azyi Mniejszej. Koncesyonaryusz otrzymuje 16 miesięcy czasu na przeprowadzenie studyów oraz prawo eksploatacyi bogactw górskich w pasie dwudziestokilometrowym po obu stronach kolei. Termin koncesyi 90 lat. Rada ministrów projekt koncesyi przyjęła i wniesie go do parlamentu.

Nowe konsulaty,

Konstantynopol. (T. B.) Nowy budżet zawiera wydatki na kreowanie jeneralnego konsulatu w Serajewie i konsulatu w Mostarze.

Walki szeików w Jemenie.

Konstantynopol, (Tel. wł.) W Jemenie zaszły krwawe starcia pomiędzy szeikami różnych plemion. Od imama Jachji oderwało się dwóch szeików. Wielu zabitych i rannych ze stron obu.

(Jemeński wilajet — to kraj położony na południe od Mekki na półwyspie arabskim, a przynależnym do Turcyi. Przyp. Red.).

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 14 marca).

Wywłaszczenie w Poznańskiem.

Berlin. (Tel. wł.). „Tägl. Rundschau“ zaprzecza wiadomości „Zukunft“, jakoby rząd niemiecki zdecydował się na życzenie austryackiego ministra spraw zagr. hr. Aehrenthala **odstąpić od wykonania ustawy o wywłaszczeniu.** „Tägl. Rundschau“ twierdzi, że hr. Aehrenthal ani myślał występować z taką propozycyą wobec kanclerza niemieckiego i ani słowem w czasie swego pobytu w Berlinie o tej wewnętrznej (!) sprawie państwa niemieckiego nie wspomniał, tak samo jak Bethmann-Hollweg nie wmieszałby się w wewnętrzne sprawy Austryi.

Wzloty inż. Warchałowskiego.

Wiedeń. (T. B.). Z Wiener Neustadt donoszą, że inżynier Warchałowski, który, jak wiadomo, zdobył już jedną nagrodę 5000 K za jazdę 10 kilometrową, wczoraj zdobył dwie nowe nagrody: 4000 kor. za jazdę 15 minutową na własnym aparacie i 2000 K. za jazdę z pasażerem. Pasażerem tym była bratowa aeronauty, pani Warchałowska, która w ten sposób została pierwszą kobietą w Austryi, która jeździła aeroplanem.

Pogrzeb ofiar katastrowy morskiej.

Marsylia. (T. B.). Wczoraj odbył się pogrzeb znacznej liczby ofiar katastrofy okrętu „generał Chanzy“ przy udziale władz i tłumów ludności. Oddziały wojska po drodze oddawały pochodowi honory.

Milionowe oszustwo.

Petersburg. (Tel. wł.). Rodzina Neratowów, której głowa jest szefem sekcyi i dyrektorem rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a syn jego dyrektorem kolei nadwołżańskiej, dopuściła się **milionowego oszustwa na szkodę skarbu rosyjskiego.**

Trzęsienie ziemi.

Petersburg. (T. B.). Wczoraj o godz. 1 m. 15 popoł. odczuto w Tuzbet i Haidari silne trzęsienie ziemi, które trwało pół minuty.

Krwawa walka w pociągu.

Mohylew. (Pet. aj. tel.). W pociągu pocztowym 12 więźniów jadących wagonem aresztanckim i dwaj więźniowie znajdujący się w innym wozie napadli na eskortę, zgasiwszy światło w chwili, gdy pociąg znajdował się między stacyami Szktow i Kopys. Przyszło do walki, w której zginął jeden urzędnik i jeden więzień zaś dwaj urzędnicy i 10 aresztantów odniosło zranienia.

Persya przeciw Rosyanom.

Tebrys. (Pet. aj. tel.). Na konferencyi odbytej u Sather-Khana, w której wzięli także udział przywódcy kaukazcy postanowiono zamknąć przemocą bazar, aby żołnierze rosyjscy nie mieli gdzie dostać żywności i musieli się cofnąć. Położenie jest naprężonem.

Napad na pociąg w Ameryce.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Bandyci zatrzymali pociąg, którym jechali kasyerzy trzech wielkich Towarzystw kopalń węgli w Ohayo. Poranili kasyerów i zrabowali 20.000 dolarów. Dwóch ranionych kasyerów jest już w agonii. Bandytów, którym udało się umknąć, ściga silny i liczny oddział policyi.

Dalaj Lama.

Kalkuta. (T. B.). Przybył tu Dalaj Lama.

KRONIKA.

Kraków, dnia 14 marca.

Wieczór słowa i pieśni. Wielka poezya i humorystyczna trawestacya, pieśń ludowa, bezimienna i kunsztowna najwybitniejszych kompozytorów polskich — stanowić będą treść „wieczoru słowa i pieśni“, który we czwartek urządza Wanda Siemaszkowa w Starym Teatrze. Wszystkie te rodzaje „żywego słowa“ połączy program w całość oryginalną, a harmonijną. P. Siemaszkowa mówić będzie fragmenty dramatyczne i poezye: Słowackiego, Norwida, Kasprowicza, Staffa — część z nich jako melodramy z tow. muzyki; p. Zelwerowicz ze swego bogatego repertuaru humorystycznego wypowie szereg wesołych drobiazgów. Niezwykły gość w sali koncertowej, nieuczona pieśń ludowa ze swym charakterystycznym akompaniamentem, mieć będzie reprezentanta w p. Chodkiewiczu. Zapozna on z wyborem ukraińskich staroświeckich pieśni, przechowujących się jeszcze tylko w tradycyi didów i ślepców, a towarzyszyć będzie sobie sam na bandurze, instrumencie tak popularnym w XVII i XVIII wieku w całej Słowiańszczyźnie, a później zapomnianym i zdegradowanym do użytku grajków odpustowych i wędrownych bardów. Wobec powszechnego dziś zwrotu do zapomnianych instrumentów — klawicymbałów, lutni, wioli — ta pierwsza u nas próba wskrzeszenia zarzuconego instrumentu, powinna żywo zainteresować. Pieśń kunsztowną, nowoczesną, interpretować będzie p. Wanda Otto; dobór pieśni (Galla, Niewiadomskiego, Liszniewskiego, Żeleńskiego, Zarzyckiego) zastosowany będzie do ogólnego charakteru wieczoru. Sprzedaż biletów postępuje raźno. Ponieważ na 17 b. m. zapowiedziany był pierwotnie koncert kwartetu Marteau i Beckera, przyspieszony na 15 b. m., bilety na „wieczór słowa i pieśni“ opatrzone są stampilią „Wanda Siemaszkowa, 17. III“.

Syndykat rolniczy w Krakowie odbył w sobotę pierwsze swoje zgromadzenie. Obecny syndykat rolniczy to połączenie dawnego syndykatu ze Związkiem handlowym Kółek rolniczych. Nowy syndykat jest centralnym organem handlowym towarzystw, kółek i spółek rolniczych. Na zebraniu tem, odbytem pod przewodnictwem prof. Dra Cybulskiego, jako miejsce najbliższego walnego zgromadzenia naznaczono Kraków i wybrano nową Radę nadzorczą. Wybrani zostali pp.: Adamski Telesfor, Bzowski Kazimierz, prof. Dr Cybulski, Dąmbski Aleksander, Dolański Henryk, Gniewosz Władysław, prof. Dr Jentys Stefan, X. kan. Łobczowski Józef, Mars Jan z Sądowej Wiszni, Maurizio Edward, Dr Milewski Witold, hr. Mycielski Jan, Podlewski Leon, Średniawski Andrzej, hr. Stadnicki Jan, hr. Tarnowski Zdzisław. Do komisyi rewizyjnej wybrani pp.: Dr Adam Krzyżanowski, Stanisław Dydyński, Jan Kanty Federowicz, Piotr Treter, Dr Maryan Lisowiecki, Franciszek Garczyński; jako zastępcy pp.: Dr Celestyn Podlewski i Dr Stefan Surzycki.

Przyznano prawo wysyłania po jednym delegacie do Rady nadzorczej: Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu, zarządowi głównemu Towarzystwa Kółek rolniczych, Bankowi krajowemu i Towarzystwu okręgowemu rolniczemu w Wieliczce.

Krajowy Związek lekarzy obradował w sobotę przy udziale delegatów poszczególnych organizacyi w kraju i wydziału Związku nad sposobami solidarnego postępowania w sprawach zawodowych i obrony interesów ogólno-lekarskich. Celem przysporzenia Związkowi fundnszów, wkładkę roczną ustalono na 12 K. Następnie dokonano wyborów wydziału, komisyi kontrolującej, sądu polubownego. Do wydziału wybrano: przew. radcę dworu prof. Wicherkiewicza, zast. przew. Dra Damskiego, sekr. Dra Weinsberga, jako zast. Dra Klęska, skarbn. Dra Grzybowskiego, zast. Dra Żydłowicza, prof. Ciechanowskiego, prof. Dobrowolskiego, Dra Jaugustyna, Dra Owsińskiego i Dra Stahra; do komisyi kontrolującej: Dra Bednarskiego, Dra Rydla i Dra Schneidra; do sądu polubownego: Dra Berggrüna, prof. Krzyształowicza, Dra Murczyńskiego, Dra Lustgartena i Dra Żędzianowskiego.

Opieka nad dziećmi. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi pedagogicznej krakowskiej sekcyi towarzystw dla spraw ochrony dziecka.

P. Bernard Bader wygłosił dłuższy referat, w którym omawiał sprawę opieki nad zaniedbanemi dziećmi i uzasadniał jej konieczność ze względu, iż z dzieci bezdomnych rekrutują się małoletni przestępcy. Drugi referent inspektor szkolny p. Tadeusz Łopuszański wskazywał na tego rodzaju zakłady wychowawcze za granicą, za przykładem której powinna pójść i Galicya i przystąpić do budowy zreformowanych zakładów opiekuńczych. Referat zakończył prelegent wnioskiem, oświadczającym się za stworzeniem jednolitej instytucyi opieki nad dziećmi, któraby z biegiem czasu rozpostarła zakres działania na cały kraj.

Wniosek ten, jak i wniosek p. Siedleckiej, by »Komisya pedagogiczna« przystąpiła do zwołania ankiety oświatowo pedagogicznej, jednomyślnie uchwalono.

Po ukończeniu obrad komisyi odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie stowarzyszenia Rady opiekuńczej pod przewodnictwem radcy p. Miecz. Szybalskiego, na którem wygłosił p. Bysiewski odczyt na temat: »Przyczyny zwyrodnienia u dzieci i młodzieży i sposoby przeciwdziałania«.

Strajk masarzy w Krakowie. Jak wiadomo, przed czternastu dniami czeladź masarska, zorganizowana przy Polskim Związku zawodowym chrześcijańskich robotników, przedłożyła cechowi rzeźników i masarzy w Krakowie swoje — prawdę powiedziawszy — skromne postulaty, streszczające się głównie w żądaniu skrócenia czasu pracy o jedną godzinę, z **13** na 12 godzin, w soboty o cztery godziny, z dotychczasowych **16** na 12 godzin; uregulowania liczby uczni, pośrednictwa pracy i zniesienia pracy „na fajrant“ — z prośbą o przychylne załatwienie i odpowiedź konkretną do 10 b. m.

Majstrowie zebrani na posiedzeniu cechu 9 b. m. uchwalili przyjąć memoryał czeladzi do wiadomości, o czem w piśmie wystosowanym do organizacyi czeladź powiadomili, dodając, że pp. majstrowie później zaproszą jej delegatów do pertraktacyi.

Odpowiedź pp. majstrów nie zadowoliła czeladzi, która na zebraniu odbytem w ubiegły czwartek po obszernej dyskusyi, w której podnosiły się liczne głosy, aby zaraz w piątek strajk rozpocząć — ostatecznie uchwalono, aby jeszcze raz zwrócić się do cechu rzeźników i masarzy o konkretną odpowiedź na przedłożone postulaty w ciągu trzech dni. Odpowiedź, którą w imieniu ich dał cechmistrz p. Wajda, znów niezadowoliła czeladzi, nie była odpowiedzią na postulaty, ale zaproszeniem delegatów na konferencyę, która się miała odbyć we czwartek bieżącego tygodnia. Czeladź dopatrzyła się w tem postępowaniu cechu chęci odwleczenia sprawy na czas poświąteczny, dla czeladzi niekorzystny wobec czego na wczorajszem ogólnem zgromadzeniu czeladzi, odbytem w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza, po ożywionej dyskusyi, zapadła jednogłośna uchwała, aby natychmias rozpocząć strajk.

Dziś rano też strajk czeladzi masarskiej istotnie się rozpoczął we wszystkich warsztatach w Krakowie.

Ponieważ od pracy wstrzymano również wszystkich starszych terminatorów, przeto pracownie masarskie stoją zupełnie bezczynne i w razie gdyby strajk przeciągnął się dłużej, Kraków pozbawionyby został wędlin, a na zbliżające się święta... szynek. Mamy jednak nadzieję, że pp. majstrowie zrobią pewne ustępstwa dla czeladzi i strajk rychło się zakończy z pożytkiem dla obydwóch stron.

Katolickie Stow. stróżów kamienicznych obchodziło wczoraj dziesięcioletnią rocznicę swego założenia. Stosownie do programu odbyło się o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele XX. Pijarów, podczas którego wygłosił naukę okolicznościową X. M. Kuznowicz T. J. Po nabożeństwie udali się członkowie Stowarzyszenia ze sztandarami pokrewnych stowarzyszeń do Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. Tu odbyło się o godz. 11 uroczyste zebranie, w którem wzięli bardzo liczny udział członkowie Stowarzyszenia. Na zebraniu przemawiali najpierw prezes Stow. Adam Cap, potem pp. Gołąb, Język, X. Mytkowicz. Na zebranie przybył także poseł Sikorski, który imieniem posłów krakowskich złożył Stowarzyszeniu życzenia. Przy końcu zebrania wysłano hołdownicze telegramy do Ojca św. i marszałka krajowego, uchwalono zamianować członkami honorowymi X. biskupa Nowaka i adw. Dra Bobilewicza. — Po południu odbył się odczyt o „Grunwaldzie“, który wygłosił prof. Dr August Sokołowski. Wieczorem zaś odbył się wieczorek, wypełniony deklamacyami, śpiewami i obrazami scenicznemi. Dodać należy, że Stowarzyszenie obchodziło tę chwilę, święcąc niejako zwycięstwo chrześcijańskiej organizacyi stróżów nad socylną demokracyą, która wskutek wzrostu chrześcijańskiego stowarzyszenia, straciła niemal wszystkich zwolenników wśród stróżów.

Antymilitaryści. Na przechodzącego wczoraj w nocy ulicą Zwierzyniecką nieznanego z nazwiska żołnierza 13 p. p, napadli jacyś niewykryci dotąd awanturnicy, którzy wywróciwszy podchmielonego żołnierza na ziemię, kopali go po twarzy i bili bez miłosierdzia. Krzyki napadniętego zwabiły wreszcie zaspanego policyanta, którego interwencya musiała się ograniczyć do zawezwania Pogotowia ratunkowego, gdyż antymilitarnie usposobieni napastnicy nie czekając przybycia „władzy“, co rychlej opuścili plac boju.

Pogotowie ratunkowie po prowizorycznym opatrunku odwiozło rannego w ciężkim stanie do szpitala wojskowego na Wawelu.

Śmiertelne pobicie. Wczoraj o godzinie 1 w nocy, przy hucznej libacyi wyprawionej w jednym z szynków przy ul. Zwierzynieckiej pokłóto nożem 21 letniego Juliana Dziekowskiego. Jedna z ran zadana w lewą łopatkę, dosięgła płuca i spowodowała krwotok wewnętrznych naczyń. Nieszczęśliwego odwiozło Pogotowie ratunkowo w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

„Waleczny“ żołnierz. T. Serenowskiego, tokarza z fabryki Zieleniewskiego. napadł wczoraj popołudniu na wojskowych wałach przy ul. Kopernika, jakiś żołnierz zazdrosny o pannę, do której i on i Serenowski się umizgał. Żołnierz napadniętemu zadał ciężką ranę na przegubie prawej ręki bagnetem. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu poleciło go klinice chirurgicznej.

Pragnął doznać wrażeń samobójcy. Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj wieczorem w towarzystwie agenta policyjnego 26-letni N. N. buchalter, który widocznie pragnąc doznać wrażeń samobójcy strzelił do siebie z flobertowego pistoletu, raniąc się lekko w prawą skroń. Kulka, która zaszła pod skórę nabawiła [illegible] wrażeń [illegible] samobójcę niemałego strachu. Po opatrzeniu rany przez pogotowie, przyrzekł sobie żądny wrażeń buchalter nie strzelać do siebie nigdy, nawet z flobertowego pistoletu...

Za przykładem Lwowa. Nie tylko lwowskie sufrażystki nie chcą widzieć swych postaci duchowych i fizycznych na scenie. Za przykładem bojowniczek Lwowa poszły angielskie. Podczas sztuki p. t. „Może“ (Perhaps), wystawionej w Hipodromie Camben, wpadły we wściekłość i poczęły demonstrować w sposób już wypróbowany. Jedna z dam o długim nosie, płaskiej piersi i piskliwym organie, wstała podczas pierwszego aktu, jakby dla ułatwienia widzom porównań między sobą a komiczną postacią, wystawianą na scenie i zaczęła lżyć autora i wykonawców. Publiczność zaprotestowała przeciw temu, wołając: „Cicho!“, „Precz!“. Głos wzmocniły inne głosy niewieście, powstał krzyk, zamęt. Kilkanaście dam musiało opuścić salę. To intermezzo ubawiło publiczność daleko bardziej, niż sama sztuka, wymierzona przeciwko sufrażystkom.

Gubernatorem Boden-Kredit-Anstalt (zakładu kredytowego ziemskiego) w Wiedniu ma zostać szef sekcyi Dr Sieghardt a nie Wickhardt, jak to wskutek omyłki druku w sobotę donieśliśmy. Tajny radca Sieghardt, jeden z najwybitniejszych dostojników wyższej biurokracyi, odgrywał pierwszorzędną, choć raczej zakulisową rolę, w życiu politycznem Austryi w ciągu ostatniego sześciolecia. Był on, jak stosownie podniósł jeden z dzienników wiedeńskich, jakby szefem sztabu trzech ostatnich gabinetów, a we wszystkich ważnych postanowieniach rządu, brał udział czynny i wybitny. W młodym stosunkowo wieku, ma lat 45, posiadł najwyższe rangi i odznaczenia dostępne w służbie rządowej poza teką ministeryalną, a obecnie obejmuje naczelne kierownictwo pierwszej w Austryi instytucyi finansowej, z olbrzymią dotacyą i małą odpowiedzialnością.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Młoda osoba

z ukończoną szkołą robót i wydziałową, mogąca udzielać lekcyi muzyki, korepetycyi, znająca się również na domowem gospodarstwie przymie także zajęcie biurowe lub jako kasyerka w Krakowie. Zgłoszenia pod „Ema“ przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

80-letnia sędziwa staruszka,

z wybitnej zasłużonej krajowi rodziny. z dwojgiem chorych dzieci, pozostająca bez żadnych środków istnienia, poleca się gorąco ofiarności litościwych serc. — W przyjmowaniu datków dla (W. P.) pośredniczy Administracya „Głosu Narodu“.

Dwa Dwa Motocykle

jeden z bocznym wózkiem Laurin-Klement, o sile 5 H. P., w zupełnie dobrym stanie, oraz drugi lżejszy 2 H. P. — za przystępną - cenę do sprzedania. -

Wiadomość u inż. Rettingera Galic. Auto-Garage Kraków Smoleńsk 29.

Na podarunki okolicznościowe nadają się najlepiej

PORTRETY

1866

malowane olejno na szkle, uderzające wspaniałą grą kolorów i podobieństwa wykonane jedynie w pracowni art. malarskiej i repr. fot. Juliana Rysia w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 19.

Starsza osoba

ciężko chora na płuca nie mając żadnych środków do utrzymania, zwraca się do serc litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Kilku chłopców

do rozsprzedaży dziennika, za stałem wynagrodzeniem i prowizyą, przyjmie

Administracya „Głosu Narodu“

(w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7)

Zgłoszenia natychmiast.

Pojedyncze numera „Głosu Narodu“

nabywać można w następujących handlach w Krakowie:

W Rynku głównym:
Trafika główna,
Mańkowska Sukiennice,
St. Kaliński Sukiennice,
„ **ul. Floryańskiej:**
Markowicz l. 22.
Księgarnia Polska l. 35.
„ **ul. św. Jana:**
Księgarnia Piwarski i Sp.
„ **ul. Szewskiej:**
Czapliński i Sp. l. 2,
Kretschmer l. 23.
„ **ul. Wiślnej:**
Hupczyc l. 1,
Szarkowa l. 11.
„ **ul. Sławkowskiej:**
Skomska l. 24.
„ **ul. Siennej:**
Dębkowski (obok Gimnazyum św. Jacka.
„ **ul. Dominikańskiej:**
Schreiber (obok Jatek).
„ **ul. Krowoderskiej:**
Sobierajski 17.

w ul. Długiej:
Bękner l. 4.
„ **ul. Zwierzynieckiej:**
Nikiel l. 29.
„ **ul. Kopernika:**
Smolik l. 2.
„ **ul. Szpitalnej:**
Kiosk p. Grudzińskiej
na Dworcu kolejowym:
Księgarnia A. Salomonowej.
w ul. Karmelickiej:
Hildowa l 15,
„ **ul. Brackiej:**
Funk l. 6,
Gumplowicz l. 6.
na Placu Matejki:
Aleksandrowicz l. 1.
„ **ul. Szlak:**
Trzcińska Marya l. 6.
„ **Podgórzu:**
Księgarnia L. Poturalskiego.

Hodowla Kanarków Harceńskich JAN SZUFA



KRAKÓW ulica Stolarska l. 13.
poleca kanarki własnego chowu, rasy „Seiferta“, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 12 i 16 K. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal., Biszkopt jajowy w kawałku sztuka 10 hal.
Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 K. za sztukę,

Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego.

napisał profesor uniwersytetu Dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana zza grobu. Brak zatrudnienia skraca życie. Cały świat olbrzymim szpitalem. Chodzenie we śnie. Dama, która słyszy i widzi sercem. Duszyczki zmarłych dzieci śpiewają na pogrzeb matki. Działania magiczne. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Hrabina, która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie, jako bańki mydlane. Ludzie, którzy długo żyją. Ludzie, którzy nic nie jędzą i nigdy nie śpią. Ludzie, którzy umierają z przyjemnością. Ludzie, którzy zabijają wzrokiem. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwość duchowa. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Ostatni sen turysty. Panienka zbudzona z letargu. Podwójna osobistość. Pomocnik aptekarski, który we śnie robi lekarstwa według recept. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i kruszczów. Prezydent sądu, który sam się oskarża. Przepowiednie, przeczucie i przeznaczenie. Sny magiczne. Ślepy profesor wykłada optykę, objaśnia stan gwiazd na niebie itd. Świat jest pełen cudów. Święci, mistycy, laicy,. Wielostronność natury ludzkiej. Wizye górników. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie, które pachną i nie psują się itd. itd. Cena 2 kor. z przesyłką pocztową 2 kor. 10 h., za zaliczką 2 kor. 60 h. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Krzyża l. 7.

„POSTĘP“

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe

WYCHODZI W KRAKOWIE JUŻ ROK SZÓSTY

PRENUMERATA WYNOSI: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. kwartalnie 1 kor.

Adres: REDAKCYA I ADMINISTRACYA „POSTĘPU“, UL. ŚW. KRZYŻA L. 7.

Na żądanie wysyła się numery okazowe. Towarzystwa otrzymać mogą zniżenie prenumeraty.

Drukarnia „Głosu Narodu”

w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7,

Własność Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu”.

TELEFON Nr. 190.

Zaopatrzona w czcionki najnowszych krojów,

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jakoto: czasopisma, afisze, plakaty i listy pośmiertne, bilety wizytowe, zaproszenia i t. p. starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“ Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża l. 7.